

Niestety Juvenia zagrała słaby mecz przeciwko Rafako Racibórz i przegrała go 0:3. Stawiła mniejszy opór niż w meczu wyjazdowym z tym samym przeciwnikiem. Mecz oglądało mniej widzów niż zwykle. Powody mogą być dwa. W tym samym czasie w Nysie swój mecz rozgrywała Stal, a myślę, że są osoby, które chodzą na mecze obu tych klubów. Szkoda, że nie da się tego samego dnia być na obu takich spotkaniach. Drugim powodem niższej frekwencji mogą być słabe wyniki.



W secie pierwszym było dobrze do wyniku 19:16. Wtedy na zagrywkę w Rafako poszedł Gonsior, który miał trzy kolejne asy serwisowe. Głucholazianie kompletnie rozkleili się i przegrali do 22.

Set drugi gospodarze rozpoczęli od prowadzenia 5:1, by szybko dać się dogonić i dość pewnie przegrać do 22. Liczba punktów mylnie sugeruje wielkie emocje w końcówce tego seta.

Trzecia partia to zupełna katastrofa. Goście wygrali ją do 14.

MVP meczu został wspomniany wcześniej Gonsior.

Rafako wygrało pewnie, ale moim zdaniem nie zagrało nic wielkiego. Dużo lepsze wrażenie zespół ten zrobił na mnie w meczu rozgrywanym w Rudniku koło Raciborza. Po tamtym spotkaniu myślałem, że będzie on w czołówce II ligi.

Miałem nadzieję, że do Głucholaz przyjedzie zorganizowana grupa kibiców z Raciborza, którzy bardzo fajnie zaprezentowali się we wspomnianym wcześniej meczu. Niestety, ale nie było kibiców gości, którzy prowadziliby doping.

W porównaniu z meczami z początku sezonu, to można powiedzieć, że prawie nie ma też dopingu kibiców Juvenii. Jeden człowiek z bębniem nie porwie drużyny do wielkiej gry.

{morfeo 151}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}